

Oszczędzać, ale jak? Autor tekstu: Wojciech Rudny

Zdecydowana większość z nas żyje od pierwszego do pierwszego, nic nie oszczędzając.

Jak tu oszczędzać, kiedy wciąż brakuje nam pieniędzy, a nasze zarobki ledwie pokrywają comiesięczne zobowiązania? Zadajemy sobie to pytanie, gdy słyszymy lub czytamy tu i ówdzie, iż powinniśmy oszczędzać, że tylko dzięki oszczędnościom możemy być finansowo niezależni.

Mnie także przez bardzo długi okres czasu wydawało się, że oszczędzanie przy niezbyt zasobnym portfelu to jakaś pomyłka. Wpływy na moje osobiste konto bankowe nie były na tyle pokaźne, aby móc oszczędzać — tak myślałem. Spróbowałem jednak pójść za radą tych, którzy osiągnęli finansową niezależność, cóż bowiem miałem do stracenia. Wkrótce okazało się, że oszczędzanie jest możliwe nawet przy niewielkich dochodach (spowodowanych sporymi kosztami, często nie przewidzianymi wydatkami i comiesięcznymi rachunkami do zapłacenia). Paradoksalnie — **jest nawet łatwiejsze przy mniejszych dochodach niż przy większych** (vide: „Prawo Parkinsona”)! Wyobraźmy sobie, że zarabiamy 2000 zł i jesteśmy w stanie zaoszczędzić 10 procent tej kwoty, tj. 200 zł. Gdybyśmy jednak zarabiali 20 000 zł, zdecydowanie znacznie trudniej byłoby nam zaoszczędzić 2000 zł, czyli 10% naszych wyższych dochodów. Dzieje się tak, ponieważ im wyższa jest suma zarabianych pieniędzy, tym większy w niej udział mają „procenty”.

Większość z nas uczy się gospodarować pieniędzmi w dzieciństwie, w domu rodzinnym. Niestety nie zawsze polskie rodziny kształtują dobre nawyki finansowe swoich pociech, tj. sprzyjające budowaniu finansowej niezależności. „Życie na kreskę” i rozrzutność charakteryzuje sporą część naszego społeczeństwa, niewiele różniącego się pod tym względem od innych, współczesnych i nastawionych na konsumpcję społeczeństw zachodnich. Spory w niej udział ma tzw. konsumpcja naśladowcza, nie wynikająca z rzeczywistych potrzeb, ale ze względów prestiżowych wg staropolskiego, ale i nadal aktualnego: „zastaw się a postaw się”.

Jak zauważył **Aleksander Kisil**: „około połowa Polaków podaje w sondażach, że nie jest w stanie odłożyć żadnych oszczędności. Jedni dlatego, że za dużo wydają na bieżącą konsumpcję, inni zaś za mało zarabiają” [1]. Tymczasem „bez trudu można oszczędzać każdego miesiąca 10% swoich dochodów, bez trudu także można wszystkie pieniądze wydać. Nietrudno jest zarabiać dużo pieniędzy, nietrudno również zarabiać ich mało” - twierdzi niemiecki specjalista finansowy i propagator racjonalnego gospodarowania pieniędzmi **Bodo Schäfer**. „Różnica polegająca na tym, które z tych rzeczy rzeczywiście robimy, tkwi w naszych przekonaniach” [2]- dodaje. A jakie są przekonania większości z nas? Oczywiście, pieniądze są po to, by je wydawać - twierdzą niemal wszyscy. Zgoda, tylko że często wydajemy ich więcej niż zarabiamy, a to dzięki takim wynalazkom jak choćby osobisty rachunek odnawialny czy karta kredytowa. Dlatego tak trudno jest nam zrozumieć takich ludzi jak choćby skromny miliarder **Warren Buffett**, który od końca lat 50 ciągle mieszka w tym samym, starym domu (nb. jego dom stoi tuż przy wielopasmowej autostradzie, a w oknach ciągle migają żółte światła ostrzegawcze), nie kupił sobie samochodu, by móc zainwestować więcej pieniędzy na giełdzie, a i dziś nie posiada luksusowych „zabawek” typowych dla majątnych Amerykanów, takich np. jak choćby jacht, pomimo że jest najbogatszym po Gatesie człowiekiem Ameryki. Zapytany czy odwiedzał domy innych bogatych ludzi i czy widział ich luksusy, odparł: „Mieszkam wygodniej niż oni. Po co komu dom z 50 sypialniami? Nie mam jachtu? Moi przyjaciele mają i w każdej chwili mogę ich odwiedzić, gdy przyjdzie mi na to ochota” [3]. Chociaż Buffetta stać na to, by jego aktywa kupowały mu luksusy, niemniej woli je wykorzystać do ich dalszego pomnażania. To, czy nam się podoba taka postawa, czy też nie — to rzecz gustu i wskazanych wcześniej przez Schäfera - przekonań. Jedno jest pewne — nikt nie odbierze Buffettowi tytułu jednego z najbogatszych ludzi na naszej planecie.

Płać najpierw sobie!

Wielu ludzi finansowego sukcesu powołuje się na bestseller **George'a Clasona** pt. „Najbogatszy człowiek Babilonu”. Książka ta liczy sobie niemal osiemdziesiąt lat, ale nadal sprzedaje się bardzo dobrze (ostatnio została przetłumaczona i wydana w języku polskim). Clason opowiada o finansowych zmaganiach starożytnych mieszkańców Babilonu w taki sposób

jakby to byli współcześnie żyjący ludzie. To z książki tej pochodzi żelazne prawo oszczędzania, które brzmi — „płać najpierw sobie”. **Najskuteczniejszą bowiem metodą oszczędzania jest odłożenie z tego co zarobimy określoną kwotę lub procent dochodów (najczęściej 10%) zanim wypełnimy wszystkie nasze zobowiązania finansowe** (notabene wg badań Thomasa Stanleya i Williama Danko przeciętny amerykański milioner płaci sobie 15% swoich dochodów). A więc zanim zapłacimy wszystkim dookoła, najpierw płacimy sobie. O zasadzie tej mówią wszyscy ludzie sukcesu (cytowany wcześniej Bodo Schäfer wg wskazań swojego mentora odkładał 50 % swoich dochodów!), a jej przyswojenie sobie jest niezbędnym warunkiem do osiągnięcia finansowej niezależności. Kiedy postępujemy inaczej, tzn. najpierw płacimy wszystkim innym, tylko nie sobie, najprawdopodobniej nie będziemy w stanie zaoszczędzić choćby najmniejszej kwoty. Dlatego też nasze oszczędności w ogóle nie rosną.

Colin Sisson (trener rozwoju osobistego) w książce pt. „Twoje prawo do bogactwa”, potwierdzając słuszność idei płacenia najpierw sobie, swoim czytelnikom i uczestnikom kursów radzi założyć kilka typów kont oszczędnościowych przeznaczonych na różne cele (np. cele specjalne, inwestycje, podatki itd.). Zaleca, aby na początek wpłacać od 10 do 20 procent swoich dochodów podzielonych na poszczególne konta. Na początku nie stanowi to wielkich kwot, ale po pewnym czasie — jak zapewnia — „odkryjesz, że korzyści z takiego oszczędzania są pokaźne” [4].

Natomiast **Robert Kiyosaki** autor bestsellerowych książek o finansach i finansowej edukacji w swej pierwszej pracy (napisanej wraz z Sharon Lechter) pt. „Bogaty Ojciec, Biedny Ojciec” stwierdza, że także profesjonaliści zajmujący się finansami w ogóle nie potrafią oszczędzać, ale robią to, co robią masy, tzn. „płacą sobie na końcu. Najpierw płacą wszystkim innym” [5]. Kiyosaki przyznaje, że sam nieraz miał okresy, kiedy jego dochód był o wiele mniejszy od rachunków do zapłacenia. „Ciągle jednak najpierw płaciłem sobie - pisze autor „Bogatego Ojca...”: *Mój księgowy i osoba prowadząca księgi rachunkowe krzyknęli w panice: „Zamierzają się dobrać do ciebie”, „Urząd podatkowy wsadzi cię do więzienia”, „Zrujnujesz swoją wiarygodność kredytową”, „Wyłączą prąd”. Ja wciąż płaciłem sobie. Dlaczego? Ponieważ to jest to, czego dotyczy historia „Najbogatszy człowiek Babilonu”. Potęgą zdyscyplinowania i potęgą hartu ducha. Innym określeniem tego jest: odwaga. Większość ludzi pozwala na to, aby świat popychał ich to tu, to tam, jak uczył tego bogaty ojciec (...). Pojawia się komornik i mówi: „Płać, bo inaczej...”. Płacimy więc, ale nie płacimy sobie. (...) Gdy od czasu do czasu mam braki finansowe, wciąż najpierw płacę sobie. Pozwalam kredytodawcom i administracji rządowej krzyknąć na mnie. Lubię, gdy stają się nieustępliwi. Dlaczego? Ponieważ ci ludzie wyświadczały mi przysługę. Inspirują mnie do akcji i generowania większej ilości pieniędzy. Tak więc najpierw płacę sobie, potem inwestuję pieniądze i pozwalam kredytodawcom krzyknąć”.*

Metoda płacenia najpierw sobie stoi z pewnością w jawnej sprzeczności z przyzwyczajeniami wielu polskich rodzin, które wolą od ust sobie odjąć, ale najpierw rachunki wszystkie zapłacić. I w głowach im się nie mieści, że można postępować zupełnie inaczej! Ale kończy się na tym, że tak na dobrą sprawę prawie nikt w Polsce nie oszczędza i mało kto zmusza do działania szare komórki w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, jak wygenerować dodatkowe pieniądze? Tylko banki i SKOK-i mają ręce pełne roboty. Bo przecież łatwiej jest wziąć kredyt konsumpcyjny niż samemu cokolwiek zarobić ponad to, co wypłaci pracodawca lub państwo. Dlatego — pozwolę sobie tutaj na małą dygresję - mitem jest stwierdzenie, że Polacy w swojej masie, to wybitnie przedsiębiorczy ludzie. Być może, ale tylko w jednym zakresie: poszukiwania lepiej płatnej pracy (co jeszcze nikogo nie uczyniło naprawdę bogatym), najlepiej na Zachodzie, ale to wcale nie dowodzi, że Polacy to naród wyjątkowo przedsiębiorczy czy niebywale finansowo zdolny i inteligentny. Niestety z pokolenia na pokolenie pokutuje u nas przekonanie, że zamożnymi może nas uczynić praca za pieniądze, najlepiej u obcych, „na saksach”. Co jest oczywiście fałszywym założeniem, przekonaniem biednych, ciężko pracujących ludzi (a kto im biedniejszy czyż nie ciężiej pracuje?), którzy w dodatku wydają wszystko, co tylko zarobią.

Zasada 72

Oszczędzanie to najbezpieczniejsza strategia inwestycyjna, niewiążąca się praktycznie z żadnym ryzykiem. Samo jednak oszczędzanie, przy niewielkim oprocentowaniu, jest mało zachęcające, dopiero procent składany i związana z nim „zasada 72”, czyni je naprawdę

atrakcyjnym. Dlatego nie mówimy tutaj o pieniądzach trzymanyh w skarpecie czy skarbonce, ale o tych, które wpłacamy na lokacyjne konto bankowe z odsetkami składanymi.

Co jednak oznacza zasada 72 i odsetki składane? W przybliżeniu zasada ta mówi, ile czasu musi upłynąć, by nasze pieniądze podwoiły swoją wartość przy danej stopie procentowej. W tym celu trzeba podzielić 72 przez wartość stopy procentowej. Na przykład przy 4-procentowej stopie dana suma pieniędzy będzie się podwajać co osiemnaście lat ($72:4=18$), natomiast przy stopie 12-procentowej — co sześć lat ($72:12=6$). Natomiast **procent składany nazywany też odsetkami składanymi — to nic innego jak geometryczny wzrost wartości inwestycji, powstający dzięki reinwestowaniu na bieżąco wszystkich zysków, osiąganych z tej inwestycji jeszcze przed jej zakończeniem; tym większy, im wyższa roczna stopa zwrotu (dochodowość danej inwestycji) i im dłuższy horyzont czasowy.**

Przykład:

Marek (29 lat) postanawia wpłacić na swoje konto emerytalne (lokacyjne) kwotę w wysokości 1000 zł i nie wypłacać tych pieniędzy aż do osiągnięcia wieku emerytalnego (65 lat). Zobaczmy, ile otrzyma pieniędzy — przy założeniu, że dożyje wieku emerytalnego — po 36 latach.

	przy 4%		przy 12%
wiek	suma na koncie	wiek	suma na koncie
29	1000 zł	29	1000 zł
47	2000 zł	35	2000 zł
65	4000 zł	41	4000 zł
		47	8000 zł
		53	16000 zł
		59	32000 zł
		65	64000 zł

Na przykładzie tym widzimy, jak duże znaczenie ma oprocentowanie naszego konta — od nas niestety niezależne. Niemniej nawet przy niskim oprocentowaniu pieniądze pracują dla nas przez lata, by wypracować w końcu określony, tj. dający się matematycznie obliczyć zysk. Nie bez powodu odsetki składane uznawane są „za jeden z wielkich cudów historii człowieka i ekonomii. Albert Einstein uznał je za najpotężniejszą siłę sprawczą w naszym społeczeństwie” (Brian Tracy). Są one potężną siłą generującą dobrobyt, którą niemal każdy z nas może z powodzeniem wykorzystać i ujarzmić w swoim dobrze pojętym interesie. Chodzi tylko o to, by finansowa niezależność w dalekiej przyszłości miała dla nas przynajmniej nieco wyższą wartość niż przyjemności chwili obecnej. Coś za coś — samodyscyplina i wyrzeczenia (w większości przypadków nie są one aż tak wielkie) w imię lepszej, spokojnej starości — inaczej po prostu się nie da. Ktoś oczywiście może zapytać: a po co komu pieniądze i finansowa niezależność na starość? Odpowiedź jest prosta: choćby po to, by stać nas było na zasłużony wypoczynek i najlepszą z możliwych, tj. płatną opiekę lekarską.

Przypisy:

[1] "Finanse rodzinne. Jak tworzyć i realizować finansowe plany rodziny", Warszawa 2000, s. 15.

[2] Bodo Schäfer "Droga do finansowej wolności. Pierwszego miliona nie musisz kraść!", Łódź 2001.

[3] Wywiad z Dominikiem Lawsonem, *Sunday Telegraph*, 11.05.03.

[4] Colin P. Sisson "Twoje prawo do bogactwa. Praktyczny poradnik tworzenia bogactwa i spełniania marzeń", 2000, s. 100.

[5] Robert Kiyosaki, Sharon Lechter "Bogaty Ojciec, Biedny Ojciec", IPE Bydgoszcz 2000, 20001, 2002, s. 192.

Wojciech Rudny

Z wykształcenia pedagog i historyk. Wydawca i niezależny publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 06-08-2005 Ostatnia zmiana: 02-09-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4306) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4306>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl